

Z. K.

ur. 1923; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, okupacja niemiecka, prasa podziemna, rewizje

Podziemna prasa

„Biuletyn Informacyjny” głównie [czytałam]. Nie wiem, ile to było kartek. No i wiadomości były różne na temat, co się dzieje w całej Europie. Kto mi przekazywał? Tak chodziło z rąk do rąk. Potem to chyba w kancelarii naszej [dostawałam], w każdym razie miałam go ciągle.

Nawet taka była sytuacja kiedyś. Na takiej otomanie ja sypiałam i ona była przykryta takim wąskim dywanikiem. Czytałam wieczorem [„Biuletyn”] i wsunęłam pod ten dywanik. Trzeba trafu, że był taki wypadek, że Niemcy prowadzili aresztantów pieszo spod „Zegara” do Zamku, Brama Grodzka była nieczynna i żeby dojść do Zamku trzeba było zejść tak przed Bramą Grodzką do Podwała po schodach. I gdzieś właśnie, albo w tym domu, albo gdzieś obok, uciekł więzień jeden. Niemcy zamknęli całe dojście do Starego Miasta, tak od Bramy Krakowskiej, Brama, Rybna, Podwale całe. Ojciec wracał z pracy, ja byłam poza domem i nie można było przez cały dzień dostać się do domu. Oni mieszkanie po mieszkaniu robili rewizje, a ja zostawiłam ten „Biuletyn” Myślę sobie: jak zrobią dokładnie tą rewizję, to przecież mama będzie za to odpowiadać. Wszyscy zgromadziliśmy się u babci na Niecałej, bo nie można było do domu wrócić, no ale wieczorem otwarte było i w porządku.

Zresztą w nocy bywały też przypadki, tak że dwa razy, że walenie do drzwi, ojciec: „Kto?” „Otwierać!” Nie wiem, czy z policjantem polskim czy sami, ale w każdym razie wpadali do domu, poświecili każdemu śpiącemu w oczy, szukali kogoś. To się zdarzały takie historie.

Data i miejsce nagrania	2012-08-08
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"